

ARMIA KRAJOWA DAWNIEJ A DZIŚ. CO SĄDZI O NIEJ MŁODZIEŻ?



Patrycja Górka
Klasa: IIIc

Armia Krajowa – działalność, po co, jak, kiedy i gdzie?

Podczas drugiej wojny światowej działało wiele tajnych organizacji, które miały na celu walkę z okupantem i odbudowę po wojnie państwa polskiego. Wiele z nich powoływanych było przez przedwojenne organizacje, partie polityczne lub instytucje, np. Związek Harcerstwa Polskiego utworzył Szare Szeregi. Nie wszystkie organizacje działały długo z powodu aresztowań gestapo lub NKWD- czyli Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych. Polskie Państwo Podziemne to cały system władz państwowych, który działał w „imieniu Rzeczypospolitej”, kiedy została okupowana przez dwóch wrogów: hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Radziecki. Podlegał on rządowi Rzeczypospolitej na emigracji.

W 1940 roku powstała Delegatura Rządu na Kraj, która zajmowała się łącznością pomiędzy rządem na emigracji a polskim państwem podziemnym. Do jej zadań należało zapewnienie utrzymania ciągłości instytucji państwowych, dążyła do normalnego funkcjonowania państwa po zakończeniu wojny, rejestrowała również poczynania okupantów, gromadziła dokumentację zbrodni wojennych oraz zapewniała ich ochronę i ratowała zagrożone dobra kulturalne. Delegatura dzieliła się na departamenty, które w dzisiejszym czasie są odpowiednikami ministerstw. Do ich zadań należało zapewnienie ochrony Delegatury, niesienie pomocy Żydom, z tego względu powołano Radę Pomocy Żydom „Żegotę”. Departamenty wydawały prasę- miesięcznik „Rzeczypospolita” i wspierały polskie instytucje, które działały za zgodą okupanta, należał do nich Polski Czerwony Krzyż i Główna Rada Opiekuńcza.

27 września 1939 r. grupa wyższych oficerów z rozkazu dowódcy obrony Warszawy gen. J.Rómmla zawiązała tajną organizację- Służbę Zwycięstwu Polski. Dowództwo SZP objął gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Jej zadaniem było prowadzenie walk wyzwolńczych w granicach przedwojennych, odtworzenie i reorganizacja armii polskiej oraz powołanie tymczasowych ośrodków władzy. Służba Zwycięstwu Polski była uważana przez gen. Władysława Sikorskiego za zbyt zbliżoną do obozu sanacyjnego, więc z rozkazu Naczelnego Wodza została rozwiązana. Dnia 13 listopada 1939 roku została zastąpiona przez Związek Walki Zbrojnej, której dowódcą został gen. Kazimierz Sosnkowski, a od połowy 1940 roku dowództwo przejął gen. Stefan Rowecki, jednakże 14 lutego 1944 roku zostało ponownie przemianowane rozkazem Wodza Naczelnego na Armię Krajową.

Armia Krajowa to najsilniejsza i najlepiej zorganizowana armia podziemna w Europie. Występowała pod kryptonimami „Polski Związek Powstańczy” oraz „Siły Zbrojne w Kraju”. Do jej zadań należało prowadzenie akcji szkoleniowych, dywersyjnych, sabotażowych i bojowych. Dążyła do powstania ogólnokrajowego i akcji „Burza”. W jej skład wchodziło wiele mniejszych organizacji, takich jak: „Narodowa Organizacja Wojskowa” od 1942 (częściowo), „Konfederacja Narodu” od sierpnia 1943, „Narodowe Siły Zbrojne” od 1944(częściowo), „Bataliony Chłopskie” (częściowo), „Gwardia Ludowa WRN” od 1940.

Organem dowodzącym AK była Komenda Główna, która składała się z siedmiu oddziałów: Organizacyjnego, Informacyjno-Wywiadowczego, Operacyjno-Szkoleniowego, Kwatermistrzostwa(Zaopatrzeniowa), Łączności, Biura Informacji i Propagandy oraz Finansowego, miała też duszpasterzy. Oddział Organizacyjny zajmował się planowaniem i organizacją działań, sprawami dotyczącymi personelu oraz utrzymaniem łączności konspiracyjnej między obozami jenieckimi i skupiskami Polaków na terenie Rzeszy wywiezionych na roboty pod przymusem. Do zadań oddziału Informacyjno-Wywiadowczego należało zapewnienie bezpieczeństwa oraz wywiady, legalizacja i łączność. Jednostka Operacyjno-Szkoleniowa planowała i przygotowywała działania związane z bieżącą walką zbrojną i powstaniem ogólnonarodowym oraz zarządzała pracą inspektorów poszczególnych rodzajów broni. Wydział Zaopatrzenia koordynował pracę służb: uzbrojenia, sanitarnej, geograficznej i weterynaryjnej, oddziałowi podlegała Wojskowa Służba Ochrony. Biuro

Informacji i Propagandy kierowało działalnością propagandową, zaś oddział Finansowy zajmował się kontrolą gospodarki finansowej i zaopatrzenia finansowego oraz organizowaniem lokali konspiracyjnych. Placówki AK utworzono na terenie całego kraju, dzieląc się na obszary (kilka województw), okręgi (województwo), obwody (powiaty, których na początku 1944 roku było 280) oraz placówki (gminy, które składały się z 2-3 plutonów liczących po 35-60 żołnierzy). Żołnierze byli ochotnikami. Pod koniec wojny AK liczyła około 380 tyś. żołnierzy, kadra oficerska rekrutowała się spośród oficerów przedwojennych, oficerów przeszkolonych w Wielkiej Brytanii i przerzuconych do kraju. W ramach AK istniała też Wojskowa Służba Kobiet. Wojsko charakteryzowało się wysoką moralnością, zdyscyplinowaniem i dużą wartością bojową.

Komendant Armii Krajowej podlegał Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz był zależny od Delegata Rządu. Funkcję dowódcy pełnili: gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz pseudonim „Torwid”- okres urzędowania od 27 września 1939 roku do marca 1940 roku. Następnie władzę przejął gen. dyw. Stefan Rowecki pseudonim „Grot” -od 18 czerwca 1940 do 30 czerwca 1943 roku. Po nim dowództwo objął gen. dyw. Tadeusz Komorowski pseudonim „Bór”- od lipca 1943 do 2 września 1944 roku, a od 3 października 1944 do 17 stycznia 1945 władzę sprawował gen. bryg. Leopold Okulicki pseudonim „Niedźwiadek”.

Rota to przysięga Żołnierza AK. Tekst ten obowiązuje od 1942 roku. Przyjmowany mówi: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg.” Są to słowa, które żołnierz wypowiada z pełną świadomością, teraz każdy jego ruch będzie w „imię dobra Ojczyzny”. Przyjmujący odpowiada: „Przyjmuję Cię w szeregi Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią.” Od tej chwili przyjmowany stawał się pełnomocnym Żołnierzem Armii Krajowej.

Dzieci pułków

Podczas II wojny światowej często dochodziło do sytuacji, w której dziecko traciło rodziców lub opiekunów w wyniku wojennej zawieruchy – najczęściej na zawsze. Pozostawione bez opieki, same i bezbronne dzieci nie miały szans na przeżycie w tak trudnym czasie wojny. Takie dzieci czekała śmierć głodowa. Jednostki polskie powstałe w ZSRR przygarniały często nieletnich rodaków. Starsi synowie pułków zazwyczaj brali udział w walce. Młodszym dzieciom władze wojskowe starały się zapewnić opiekę, i o ile to było możliwe, edukację. Z synów pułków rekrutowali się w dużej mierze uczniowie Junackiej Szkoły Kadetów powstałej w Palestynie przy Armii Andersa. W czasie wojny również na terenie Polski jednostki partyzanckie zwykły przygarniać opuszczone dzieci i w miarę możliwości opiekować się nimi. Także krótko po roku 1945 niektóre jednostki wojskowe kontynuowały tradycję, podejmując zbiorową opiekę nad wojennymi sierotami. We wrześniu 1968 r. minister obrony narodowej ustanowił odznakę „Syn Pułku”. Odznaka była nadawana osobom, które jako dzieci – żołnierze w latach II wojny światowej, nie mając ukończonych 17 lat, brały udział w walkach z hitlerowskim okupantem w jednostkach Ludowego Wojska Polskiego, polskich formacjach wojskowych na zachodzie i oddziałach partyzanckich, także oddziałach Armii Krajowej.

Żołnierze wyklęci

W roku 1944 na ziemi II RP wkroczyła Armia Radziecka .. W tym samym roku rozpoczął się proces likwidacji członków podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego stawiających opór (nie tylko zbrojny) próbie sowietyzacji Polski i podporządkowania jej ZSRR. Nazwano ich **żołnierzami wyklętymi**.

3 września 1944 roku Niemcy uznały prawa kombatanckie żołnierzy Armii Krajowej. ZSRR takiego zobowiązania nie złożył nigdy. 31 lipca 1944 roku Józef Stalin rozkazał rozbroić Armię Krajową. Władysław Gomułka oświadczył „Akowcy okazali się elementem wrogim, który bezwzględnie należy usunąć”. Początkowo zwalczaniem AK zajmowały się wyłącznie służby sowieckie. W ciągu roku NKWD schwytało 60 tysięcy ludzi, z czego 50 tysięcy wywieziono do ZSR., głównie tych, którzy w akcji „Burza” z Armią Czerwoną walczyli przeciwko Niemcom. Na nic się zdało braterstwo broni i krwi. 21 lipca 1945 roku sąd w Moskwie skazał na więzienie przywódców Polski Podziemnej – ministrów rządu RP, dowódcę Sił Zbrojnych w Kraju, członków Rady Jedności Narodowej, działaczy politycznych. Równocześnie aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej zaczął przejmować zadanie zwalczania organizacji niepodległościowych i tropienia żołnierzy rozwiązanej 19 stycznia 1945 roku Armii Krajowej.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej powstały kolejno trzy organizacje konspiracyjne. Pierwsza, „Nie” (z celem zapisanym w nazwie - „Niepodległość”) została zdekonspirowana i spenetrowana przez NKWD. Powołano wtedy Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj z zadaniem zakończenia działalności partyzanckiej, czyli tajnej demobilizacji leśnych oddziałów. UB nakłoniło aresztowanego komendanta Obszaru Centralnego DSZ Jana „Radosława” Mazurkiewicza by wezwał akowców do ujawnienia się na korzystniejszych warunkach niż bezwarunkowa kapitulacja z 2 sierpnia 1945 roku. Trzecią strukturą było Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, organizacja cywilna, obywatelska, nastawiona na kultywowanie idei niepodległości i opór przeciwko sowietyzacji. Przywódcy WiN stanęli na czele oddziałów partyzanckich by je bezpiecznie zdemobilizować i pomóc w rozpoczęciu „normalnego” życia, a nie, aby poprowadzić ich do boju. Z powodu braku funduszy i fałszywych dokumentów nie było to łatwe zadanie. Część dowódców sprzeciwiała się zaprzestaniu walki. „Rozładowanie lasów” postępowało powolnie głównie ze względu na losy ujawnionych już akowców, które były przestrogą dla każdego, kto myślał o złożeniu broni.

Z możliwości amnestii Jana „Radosława” Mazurkiewicza skorzystało 60 tysięcy żołnierzy AK. Był wśród nich Jan Rodowicz „Anoda” z Batalionu „Zośka”. Otrzymał on gwarancję, że ujawniający się akowcy nie będą represjonowani za działalność konspiracyjną i posiadanie broni. Po trzech latach „Anoda” przekonał się, że było zupełnie inaczej.

31 października aresztowana została kierowniczka oddziału łączności zagranicznej WiN Emilia Malessa „Marcysia”. Łącznością zajmowała się także w szeregach Armii Krajowej. Odpowiadała za sprawny przerzut kurierów, ekspedycję poczty, przyjmowanie cichociemnych. Otrzymała order Virtuti Militari. W ciągu kilku dni w więzieniu dała się przekonać służbom bezpieczeństwa do ujawnienia przywódców i struktury WiN. W wyniku jej zeznań już 5 listopada aresztowano pułkowników Jana Rzepeckiego i Antoniego Sanojcę. Oni również zdecydowali się współpracować. Ujawnili kierownictwo, struktury, łączność, drukarnie oraz fundusze Wolności i Niezawisłości. Gdy „Marcysia”, której dano oficerskie słowo honoru, że nikt z ujawnionych przez nią przywódców WiN nie trafi do więzienia, zorientowała się, że stało się wprost przeciwnie, podjęła protest głodowy. 5 czerwca 1949 roku popełniła samobójstwo.

Największym zwycięstwem ubeckiej prowokacji stała się likwidacja jesienią 1946

roku na Podbeskidziu zgrupowania NSZ Henryka Flamego „Bartka”. W połowie roku „Bartek” stracił kontakt z centralą. Odzyskał go z oficerem białostockiej AK ppor. Henrykiem Wendrowskim, który już wtedy był agentem polskich służb bezpieczeństwa. Wydał Flamemu rozkaz przeniesienia oddziału pod Jelenią Górę. We wrześniu i październiku wywieziono łącznie minimum 150 ludzi, którzy zdecydowali się wyjechać, a wraz z nimi zapasy broni, amunicji i sprzętu. W nieznanych miejscach na Opolszczyźnie kwatery żołnierzy zostały wysadzone w powietrze wraz z mieszkańcami. Szacunkowe oceny strat wahają się od 100 do 200 osób.

Leśne oddziały i ludzi podziemia likwidowano w różny sposób. Raz było to natarcie, obława, przeczesywanie, pościg czy zasadzka, a innym razem inwigilacja, prowokacja, donos, więzienie, śledztwo, kapturowy proces, mord sądowy lub skrytobójstwo. Niezależnie od metody, zawsze chodziło o unicestwienie ludzkich istnień, które mogły przeszkodzić sowietyzacji całego kraju. Powojenna likwidacja żołnierzy Polski Podziemnej to szereg strasznych indywidualnych zdarzeń i przypadków. Po połączeniu tworzą one bezwzględną maszynę. W latach 1944-1956 co najmniej 5 tysięcy osób zostało skazanych na karę śmierci z przyczyn politycznych. Wykonano przeszło połowę wyroków. Według spisu sporządzonego na podstawie dokumentów w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych w 1993 roku, straconych, zmarłych i zamordowanych w aresztach, więzieniach oraz obozach pracy w latach 1944-1956 było 20, 5 tysiąca ludzi.

W 1956 roku na mocy amnestii z więzień PRL zwolniono 35 tysięcy byłych żołnierzy AK. To nie był jednak koniec. Ostatni żołnierz wyklęty – Józef Franczak ps. „Lalek” z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka” zginął w obławie pod Piaskami (woj. lubelskie) 21 października 1963 roku, czyli prawie 20 lat po zakończeniu wojny. Represje były długotrwałe. Ich miarą może być fakt, że od października 1956 roku aż do roku 1989 wyroki na akowców nie były rewidowane przez władze państwa.

Zasługującym na uwagę żołnierzem jest **Witold Pilecki**. Jego pseudonimy to: „Witold” , „ Tomek” , „Romek”, nazwiska konspiracyjne: „ Tomasz Serafiński”, „Roman Jezierski”, „Leon Bryjak”, „ Jan Uznański”, „Witold Smoliński”, kryptonim „T-IV”. Był rotmistrzem kawalerii Wojska Polskiego, żołnierzem podziemia, organizatorem ruchu oporu w Auschwitz-Brikenau.

Przed II wojną światową Witold Pilecki nowatorsko gospodarzył w rodzinnym majątku w Sukurczach. Organizował pomoc społeczną, kółka rolnicze i kursy przysposobienia wojskowego. Założył rodzinę. Rozwijał zdolności artystyczne: rysował, malował, pisał wiersze.

Latem 1940 roku zgłosił chęć przedostania się do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, aby zbadać możliwość uwolnienia więźniów oraz zebrania informacji o ich traktowaniu w celu utworzenia komórek podziemnych. 19 września 1940 z własnej woli wszedł w zorganizowaną przez Niemców obławę na Żoliborzu. W łapankę wszedł w Alei Wojska Polskiego, gdzie znajduje się dziś tablica upamiętniająca to wydarzenie. Gdy szedł w stronę niemieckich żołnierzy, szepnął jednej ze współpracowniczek, że ma zameldować gdzie trzeba, iż rozkaz wykonał. Pierwsze informacje, które zdobył w obozie, przekazał w listopadzie 1940 r. do Warszawy, a w 1941r. w marcu zostały przekazane do Wielkiej Brytanii. Dotyczyły one głównie eksterminacji Polaków i Żydów.

Wobec obawy o odkrycie nielegalnej działalności w sierpniu 1943r. Witold Pilecki podjął udaną próbę ucieczki z Oświęcimia, a 23 sierpnia dotarł do Warszawy. Brał udział w powstaniu warszawskim. Początkowo walczył, nie ujawniając swojego stopnia wojskowego, potem dowodził Drugą Kampanią I Batalionu Zgrupowania Chrobry II na odcinku Aleje Jeruzolimskie przy wylocie ulicy Żelaznej. Prasa podziemna nazwała rejon trzymany przez Pileckiego najwspanialszym Bastionem Warszawy. 5 października trafił do niewoli niemieckiej w oflagach, Lamsdorf. Po opuszczeniu oflagu wstąpił do II Korpusu Polskich Sił

Zbrojnych. Do kraju powrócił 1945r., a jednym z zadań jakie otrzymał, było dokumentowanie zbrodni Ministerstwa Publicznego. 5 maja 1947r. został aresztowany, a wkrótce potem aresztowano 23 osoby podejrzane o współpracę z nim. Proces pod nazwą „grupa Pileckiego” trwał od 3 do 15 marca 1948r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Oskarżono go o działalność wywiadowczą na rzecz obcego mocarstwa oraz działania mające na celu organizowanie zbrojnego podziemia.

Został skazany przez władze komunistyczne Polski Ludowej na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. o godz. 21.30 w obecności wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego mjr S. Cypryszewskiego, Naczelnika Więzienia Mokotowskiego – por. Ryszarda Mońko, lekarza por. dr lek. Kazimierza Jezierskiego, duchownego – ks. kpt. Wincentego Martusiewicza. Rozstrzelano Witolda Pileckiego, a ciało potajemnie pogrzebano prawdopodobnie na tzw. „Łączce”- dziś kwatery „Ł” cmentarza Powązkowskiego.

Dopiero we wrześniu 1990 r. Sąd Najwyższy uniewinnił rotmistrza i jego towarzyszy, ukazał niesprawiedliwy charakter wydanych wyroków, podkreślił patriotyczną postawę skazanych w tym procesie.

W lipcu 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński w uznaniu zasług Witolda Pileckiego i jego oddania sprawom Ojczyzny odznaczył go pośmiertnie Orderem Białego Orła.

W książce "Six Faces of Courage" historyk brytyjski profesor Michael Foot, zaliczył Pileckiego do sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu podczas II wojny światowej.

Leopold Okulicki „Niedźwiadek”

Dyplomowany oficer służby stałej i piechoty Wojska Polskiego; podpułkownik (1936), pułkownik (1 sierpnia 1940), generał brygady (22 maja 1944). Odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Virtuti Militari IV i V klasy. Urodzony 12 listopada 1898 we wsi Bratucice koło Okulic w powiecie Bochnia. Syn rolnika. Służył w Legionach Polskich, gdzie awansował do stopnia sierżanta. Wcielony do armii austriackiej we wrześniu 1917 roku. Wielokrotnie ranny w służbie w Legionach Polskich. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 jako oficer służbowy Sztabu Głównego pełnił dyżur w Sztabie i przyjął pierwsze meldunki o rozpoczęciu działań wojennych. Od 10 września 1939 uczestniczył ochotniczo w obronie Warszawy.

28 września 1939 roku należał do pierwszej kilkunastoosobowej grupy oficerów wstępujących do Służby Zwycięstwu Polski. Aresztowany w nocy z 21 na 22 stycznia 1941 roku, wywieziony z Lwowa do Moskwy i osadzony w więzieniu NKWD na Łubiance. Zwolniony 12 sierpnia 1941. Od tego miesiąca Szef Sztabu Armii Polskiej w ZSRR gen. Władysława Andersa, następnie dowódca 7. Dywizji Piechoty. W czerwcu 1943 odwołany do dyspozycji Naczelnego Wodza, we wrześniu tego samego roku przybył do Londynu. Przeszkolony na spadochronowym kursie cichociemnych, zrzucony na tereny Polski w nocy z 21 na 22 maja 1944 w ramach operacji lotniczej „Weller 29”. Po skoku awansowany do stopnia gen. brygady. Miał przekazać Dowódcy AK generałowi „Borowi” list gen. Kazimierza Sosnkowskiego wyznaczający go na jednego z zastępców Dowódcy. 27 lipca 1944 mianowany komendantem organizacji „Nie”. Po wybuchu Powstania Warszawskiego pozostał w konspiracji. Opuścił Warszawę wraz z ludnością cywilną 2 października 1944 roku.

Piastował stanowisko Dowódcy Armii Krajowej od 21 grudnia 1944 aż do rozwiązania jej własnym rozkazem z 19 stycznia 1945. Podstępnie aresztowany 27 marca 1945 w Pruszkowie i wywieziony do Moskwy, sądzony w dniach 18-21 czerwca 1945 w „procesie szesnastu”. Skazany na 10 lat więzienia, 3 razy podejmował głodówkę. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w wigilię Bożego Narodzenia 1946 na Łubiance.

August Emil Fieldorf „Nil”

Oficer służby stałej piechoty Wojska Polskiego, podpułkownik (1932), pułkownik (1940), generał brygady (28 września 1944). Urodzony 20 marca 1895 w Krakowie, syn maszynisty kolejowego. Uczył się w seminarium nauczycielskim w Krakowie. Służył w Legionach Polskich. Wcielony do armii austriackiej, a potem zwolniony na urlop. W lipcu 1918 wstąpił do oddziału lotnego Polskiej Organizacji Wojskowej. Od listopada 1918 w Wojsku Polskim, jednocześnie kontynuował naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Krakowie. Od tego czasu aż do rozpoczęcia wojny pełnił różne funkcje, szkoląc się i zdobywając doświadczenie wojskowe.

W styczniu 1938 został mianowany na dowódcę pułku piechoty Strzelców Kresowych, którym dowodził także w czasie kampanii wrześniowej w 1939 roku. Przez Węgry przedostał się do Francji, gdzie pozostawał w dyspozycji gen. Sosnkowskiego. 17 lipca 1940 wyruszył z Londynu jako pierwszy emisariusz wysłany do kraju od czasu rozpoczęcia wojny na Zachodzie. 6 września dotarł do Warszawy. W konspiracji pracował jako inspektor Komendy Głównej AK. Od jesieni 1942 komendant Kedywu KG AK, gdzie wniósł znaczny wkład w organizowanie nowego pionu walki bieżącej, zarówno dowodząc oddziałami jak i zarządzając produkcją środków do walki.

1 lutego 1944 odwołany z funkcji, do lipca 1944 komendant tworzonej wówczas organizacji „Nie”. Od października 1944 zastępca gen. „Niedźwiadka”- ostatniego dowódcy Armii Krajowej, a po jej rozwiązaniu w styczniu 1945 pozostał zastępcą gen. Okulickiego, który przejął dowództwo w organizacji „Nie”. Aresztowany 7 marca 1945 w Milanówku i nierozpoznany, został wywieziony do ZSRR. Osadzony w gułagu. W listopadzie 1947 powrócił do Polski. Po odszukaniu rodziny zamieszkał w Łodzi. W lutym 1948 roku zarejestrował się jako były oficer zawodowy. 10 listopada 1950 roku został aresztowany i tego samego dnia przewieziony do Warszawy, gdzie osadzono go w areszcie. Zastosowano areszt tymczasowy. Był wielokrotnie przesłuchiwany.

22 października 1951 roku zatwierdzono akt oskarżenia przeciwko Augustowi Emilowi Fieldorfowi podejrzanemu o przestępstwo z dekretu „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy i zdrajców Narodu Polskiego”. Rozprawa odbyła się 16 kwietnia 1952 roku „przy drzwiach zamkniętych” od godziny 12:30 do 20:30. Gen. Fieldorfa skazano "na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia". 20 października 1952 roku Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok. Nie pomogły dwie „prośby o łaskę” wystosowane przez żonę i ojca gen. „Nila”. Prezydent Bolesław Bierut będący jednocześnie agentem NKWD nie skorzystał z prawa łaski.

Wyrok wykonano przez powieszenie w 24 lutego 1953 roku o godz. 15:00 w więzieniu Warszawa I – Mokotów przy ul. Rakowieckiej. Każdy żołnierz skazany na karę śmierci za zdradę winien być rozstrzelany. Augusta Emila Fieldorfa powieszono, a jego ciało potajemnie pochowano w nieznanym miejscu.

Młodzież Armii Krajowej i jej działania; „Kamienie na szaniec”

W ostatnim czasie lekturą szkolną stała się książka Aleksandra Kamińskiego pt „Kamienie na szaniec”. Opowiada ona o wydarzeniach z okresu okupacji niemieckiej w Warszawie podczas II wojny światowej. Bohaterami są młodzi ludzie, którzy zamiast podbijać świat musieli przyjąć odpowiednią postawę wobec walki zbrojnej. Powieść ma ukazać autentyczne historie z podziemnej działalności harcerskiej Szarych Szeregów. Autor nadał grupie fikcyjną nazwę „Buki”. Była to młodzież z dwudziestej trzeciej warszawskiej Drużyny Harcerskiej „Pomarańczarnia”. Wprowadzeniem do utworu jest tak zwana

przedakcja, którą stanowi pierwszy rozdział „ Słoneczne dni”. Mowa w nim o czerwcu 1939 roku, kiedy chłopcy zdali maturę i odbywają wycieczkę w Beskid Śląski w trakcie ostatnich miesięcy normalnego życia w pokoju. Ich grupa była bardzo zwarta, odznaczała się koleżeństwem, zapałem, wielką aktywnością i wesołością. Często udawali się razem na wycieczki ,podczas których dyskutowali i planowali dorosłe życie.

Wrześniowa klęska była dla nich fatalnym przeżyciem, składało się na to wiele czynników. Główną przyczyną, była utrata najbliższych. Czuli się prawdziwymi patriotami. Nie byli obojętni na losy ojczyzny i drugiego człowieka, który został skrzywdzony przez wojnę. Dowodem na to może być wydarzenie, które miało miejsce 6 września nieopodal wsi Dębe Wielkie, kiedy to właśnie młodzież maszerująca z Warszawy na wschód przez kraj ogarnięty chaosem, zbombardowanymi drogami, udzieliła pomocy rannym z pociągu.

Za swoje motto przyjęli słowa Józefa Piłsudskiego: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach - to klęska.” Postanowili walczyć, lecz nie wszystko było takie proste. W ich dekalogu nie było słowa: „zabijać”. Musieli bardzo szybko dojrzeć i zmężnieć, aby walczyć z bronią w ręku. Ich życie przerodziło się w wielki strach i poczucie odpowiedzialności, za drugiego człowieka.

Grupa „ Buki” jako pierwsza z grup młodzieżowych, rozpoczęła walkę z okupantem. Niebawem nawiązała kontakt z Polską Ludową Akcją Niepodległościową, demokratyczną organizacją młodzieży wydającą własne czasopismo, które chłopcy z Buków zaczęli powielać.

Gdy struktura organizacyjna PLAN’u skryształizowała się, na jej czele stanął Komendant - Jerzy Drewnowski i szef Sztabu- początkowo Gustaw Herling-Grudziński, zaś po nim- kapitan Zbigniew Rawicz – Twaróg. W Sztapie PLAN’u utworzono dwa wydziały o charakterze militarnym. Był to Wydział Wojskowy i Wydział Bojowy. Wydział Wojskowy zajmował się prowadzeniem szkoleń wojskowych członków organizacji, a pierwsi przeszkoleni mieli stanowić kadrę dowódczą przyszłych oddziałów partyzanckich i powstańczych, kierował nim Józef Kotowicz. Natomiast Wydział Bojowy, którym kierował Kazimierz Kott, miał za zadanie prowadzenie działalności o charakterze akcji początkowo sabotażowej, potem bojowej.

Podjęto różne akcje związane z uliczną propagandą: umieszczano na niemieckich plakatach nalepki, zrywano hitlerowskie flagi i wieszano polskie, mury pokrywano tysiącami napisów i rysunków, między innymi znakiem Polski Walczącej. Harcerze prowadzili wiele akcji Małego Sabotażu. Należała do nich akcja fotograficzna, która polegała na wybijaniu szyb innych warszawskich fotografów, którzy umieszczali zdjęcia niemieckich oficerów. Sabotażyści rzucali kamieniami w szyby, wybijali je, a właściciele salonów fotograficznych mieli dość ponoszonych kosztów wstawiania szyb, dlatego usunęli fotografie z gablot, a młodzież odniosła sukces.

Kolejną akcją było gazowanie kin i celowe wybuchy oraz pożary w salach, po to aby polska publiczność przestała chodzić do kina. Wypisywano na kinach obraźliwe hasła, między innymi: „Tylko świnie siedzą w kinie”. Rozwieszano plakaty o obraźliwej treści.

Ważna akcja młodzieży przygotowana przeciw Paprockiemu- czytelnikowi gazet niemieckich i kolaborantowi. Wysyłano mu listy, tłuczono szyby, pisano ogłoszenia o rzekomej sprzedaży słoniny i węgla, nękano i dręczono telefonicznie oraz wypisywano obraźliwe hasła dotyczącego jego osoby . Chyba najtrafniejszy strzał, aby osiągnąć cel, to wywieszenie klepsydry o rzekomej śmierci jego żony.

Mały Sabotaż przeprowadził wiele akcji, kiedy wypisywano literę „ V”, wzięło się to od Victory- zwycięstwa, a potem dopisywano „ Deutschland verloren”- czyli Niemcy zgubione. Młodzież chciała oddziaływać na postawę i nastroje Polaków, uczyła , jak ważny jest patriotyzm i walka o swoją Ojczyznę.

Czytając tę książkę, zastanawiałam się wielokrotnie, jak młodzież w dzisiejszych czasach postąpiłaby, gdyby spotkał ją taki los? Jesteśmy świadkami wandalizmu szerzącego się w każdym miejscu. Najczęściej są to słowa wypisywane przeciwko policji, która w dzisiejszych czasach nie jest doceniana jako organ dbający o bezpieczeństwo państwa- naszej Ojczyzny. Jednakże, najbardziej nurtuje mnie pytanie: „Czy moi rówieśnicy gotowi by byli stanąć do walki z wrogiem?” Nie wyobrażam sobie, aby moi koledzy w jeden chwili zmężnieliby i dojrzeliby-tak jak chłopcy z Szarych Szeregów.. W dzisiejszych czasach duża część społeczeństwa zatraciła poczucie patriotyzmu. Jest to przykre, lecz niestety prawdziwe. W szkole, na języku polskim rozmawiamy o literaturze polskiej ale nie zdajemy sobie sprawy z tego, że napisanie książki o wojnie w czasach cenzury, kosztowało autorów wiele cierpień. Nie podchodzimy do lektury z szacunkiem lecz z pogardą i niechęcią, Narzekamy, że znów musimy coś przeczytać. Dziś ludzkie losy, które opisali pisarze, są ważnym źródłem historii.

Literatura wojenna i powojenna – co sądzi o niej młodzież jako kanonie lektur?

Po zakończeniu drugiej wojny światowej twórcy literatury polskiej i obcej stanęli przed trudnym zadaniem, a mianowicie przedstawieniem tragizmu i realiów wojny. Pisali o trudnych przeżyciach i doświadczeniach człowieka. Powstawały w tym okresie dzieła o różnorodnej formie. Współcześni odbiorcy, czytając te książki, skłaniają się do głębokich refleksji nad życiem ,śmiercią i ludzką naturą. Próbują wcielać się w losy bohaterów i przeżywać historie i ich własne dramaty. Uświadamiają sobie, że wojna wyzwala najokrutniejsze postawy człowieka

Literatura lagrowa ukazuje przeżycia ludzi skazanych na pobyt w niemieckich obozach podczas II wojny światowej. Tadeusz Borowski w opowiadaniach : „*Pożegnanie z Marią*”, „*U nas w Auschwitzu*”, „*Proszę państwa do gazu*”, „*Kolacja*”. ukazuje zdarzenia z codziennego dnia w połączeniu z czymś okrutnym i trudnym do opisanego. Narrator opowiada o Tadeku, który niesłusznie utożsamiany jest z autorem. Wydaje mi się, że imię nadane narratorowi ma za zadanie uwiarygodnienie utworów. Tadek to postać, której nic nie dziwi i nie wzrusza. Żyje w obozowej rzeczywistości i wydaje się być w niej „zadomowiony”. Wie, jakie rządzą w niej prawa i zasady. Stosuje się do nich i walczy o przetrwanie nie zważając na innych. Do obozu trafił, jako student i poeta. Jest maltretowany, głodzony i poniżany. Wychowywany w przekonaniu, że miłosierdzie i godność to najbardziej wartościowe cechy człowieka ,niestety tu w obozie musi zapomnieć o nich, o dekalogu, żeby przetrwać .Zauważa w zachowaniu osób przebywających w obozie atawizm, czyli powrót do cech pierwotnych. Ludzie nie myślą o przyszłości, gdyż jest to temat bardzo bolesny. Żyją w nieświadomości, ponieważ nie wiedzą, co dzieje się za ścianami obozu. Więźniowie zachowują się , jakby odczuwali amnezję, w ogóle nie pamiętają o świecie poza murami cierpienia i śmierci.

Zofia Nałkowska to autorka utworu pt. „*Medaliony*”. Utwór powstał w 1946r. w oparciu o badania i obserwacje podczas pracy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Pisarka należała do tej komisji i wszystko, co zawarła w książce oparte jest na faktach. „*Medaliony*” to cykl opowiadań, które są zestawione na zasadzie podobieństwa tematu i identycznej formy. Autorka przedstawia fakty, lecz nie poddaje ich komentarzowi ani interpretacji, co sprawia, że informacje te przemawiają do człowieka bardzo mocno. Interesujący jest tytuł, który wiąże się z medalionami nagrobkowymi zamieszczanymi na grobach ludzi zmarłych. Autorka przedstawia zwierzenia ludzi, którzy przeżyli gehennę hitleryzmu. Mottem utworu są słowa: „*Ludzie ludziom zgotowali ten los*”, „*Ta myśl zmusza odbiorcę do refleksji , jak mogło dojść do tego? Jak człowiek mógł tak skrzywdzić i upokorzyć drugiego człowieka?* Autorka dąży do ukazania okrucieństwa, które tak naprawdę jest dziełem człowieka, gdyż to my – ludzie stworzyliśmy faszyzm, obozy koncentracyjne,

miejsca śmierci i to my-ludzie zaprowadziliśmy tam miliony niewinnych obywateli. Są to realia okrutnej rzeczywistości, o której myślimy z goryczą. Utwór ten można nazwać świadectwem prawdy o zbrodni, kacie i ofierze. Utwór ukazuje tragedię ludzi podczas II wojny światowej.

Poezję powojenną tworzyli m.in.: Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz i Wiesława Szymborska. Ich utwory są poświęcone są refleksjom nad żywotem ludzkim. Warto zwrócić uwagę na Tadeusza Różewicza, który należał do pokolenia Kolumbów. Była to nazwa pokolenia młodych, którzy urodzili się około 1920 roku i dla których okres wchodzenia w dorosłość przypadł na II wojnę światową. Oni wzięli aktywny udział w ruchu oporu przeciwko okupantowi niemieckiemu, ale także w powstaniu warszawskim. Nazwa ta wzięła się od tytułu książki Romana Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20.”.Rzeczywistość wojenna nie pozwalała nastolatkom cieszyć się młodością, szczęściem, miłością, ponieważ musieli walczyć z okupantem.

Wiersze Tadeusza Różewicza mówią o wielkim patriotyzmie, bolesnych wątpliwościach istnienia bohaterstwa w wojnie, w zabijaniu się nawzajem dla dobra sprawy. Ważnym utworem napisanym przez Tadeusza Różewicza jest dramat „Kartoteka”, którego główny bohater -były partyzant został wcielony w rolę wielu osób naraz. Bywa małym chłopcem, mężczyzną bez zawodu, starcem, człowiekiem bez twarzy. Autor dążył do ukazania zatracenia świadomości ludzi objętych grozą II wojny światowej. Uświadamia, że ludziom po przejściach trudno jest odnaleźć się w rzeczywistym świecie. Tadeusz Różewicz został odznaczony Medalem Wojska Polskiego w 1948r., a w 1974r. londyńskim Krzyżem Armii Krajowej.

Krzyż Armii Krajowej został wprowadzony 1 sierpnia 1966r. przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia zasług żołnierzy Polski Podziemnej w 1939-1945r. Odznaka ta nadawana była żołnierzom Armii Krajowej oraz organizacji poprzedzających ją czyli Służbie Zwycięstwu Polski, Związкови Walki Zbrojnej. Pierwszy Krzyż AK został nadany pośmiertnie gen. Stanisławowi Roweckiemu ps. „Grot”. Odznaczenie przyznawane było w Londynie, dopiero od 1992r. zostało uznane jako polskie odznaczenie wojskowe, nadawane przez Prezydenta RP. Jego przyznawanie uznano za zakończone z dniem 8 maja 1999. Krzyż Armii Krajowej noszony jest w kolejności po aktualnych odznaczeniach państwowych.

Młodzież w dzisiejszych czasach niechętnie sięga po książki historyczne. W oparciu o ankietę przeprowadzoną wśród uczniów mojego gimnazjum stwierdzam, że tylko 17% ankietowanych lubi literaturę wojenną i powojenną. Są to osoby, które na co dzień interesują się historią i czytając taką książkę, rozumieją sens jej powstania i zawartą w niej treść. Moim zdaniem książki historyczne są ważnym źródłem wiedzy o wydarzeniach, które miały miejsce w przeszłości, gdyż odzwierciedlają najważniejsze sytuacje. Większość z nich napisana jest prostym językiem, który przemówi do każdego czytelnika. Bohaterowie są osobami, w losy których możemy się wcielić i przeżyć to, co przeżyli w czasie wojny. Uważam, że książki o tematyce wojennej są najlepszym źródłem wiedzy o tym okresie, dlatego powinny stanowić nieodłączny element w nauce historii.

Krzysztof Kamil Baczyński i jego „Elegia o chłopcu polskim”

Krzysztof Kamil Baczyński urodził się 22 stycznia 1921r. w Warszawie, a zmarł 4 sierpnia 1944r. również w Warszawie. Tworzył poezję w czasie II wojny światowej, to podchorąży i żołnierz Armii Krajowej. Był podharc mistrzem Szarych Szeregów. Należał do przedstawicieli pokolenia Kolumbów. Wywodził się z rodziny, w której ojciec był Polakiem-żołnierzem Legionów Polskich, zaś matka nauczycielką i autorką podręczników szkolnych

wychowującą się w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Baczyński zginął podczas powstania warszawskiego będąc żołnierzem batalionu „Parasol” Armii Krajowej.

Powstanie warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku i trwało do 2 października tego samego roku. Było to zbrojne wystąpienie przeciwko wojskom niemieckim okupującym Warszawę zainicjowane przez Armię Krajową w ramach akcji „Burza”.

Przyczyną jego wybuchu była sytuacja na froncie. Niemcy ponieśli klęskę, a w kierunku Warszawy zbliżała się Armia Czerwona. To zmobilizowało dowódców AK do szybszego zorganizowania wystąpienia zbrojnego. Mając poparcie społeczeństwa chciano podjąć akcję zbrojną przeciw okupantowi, aby odzyskać wolność. Polacy nie chcieli rządów Stalina. Posiadali chęć odwetu za pięć lat okupacji. Organizatorzy powstania spodziewali się 3 dniowej walki, którą zaczęto poprzez szturm na niemieckie obiekty. Największym skutkiem wybuchu była śmierć wielu ludzi i zniszczenia kraju.

Moim zdaniem, mimo wielu strat, wybuch powstania miał sens. Polacy kolejny raz udowodnili, że są patriotami, którzy w imię dobra Ojczyzny potrafią złączyć siły i walczyć. Chociaż opuścili nas zachodni sojusznicy, a Rosja zachowała wobec nas bierną postawę, wykazaliśmy się determinacją i gotowością do poświęcenia, aby zabiegać o wolność. Wybuch powstania nie byłby możliwy bez dobrej organizacji i współpracy polskiego podziemia. Walka, która trwała sześćdziesiąt trzy dni, stała się symbolem patriotyzmu i oddania społeczeństwa polskiego.

Krzysztof Kamil Baczyński uczęszczał do klasy wraz z Tadeuszem Zawadzkim ps. „Zośka”, Janem Bytnarem ps. „Rudy”, i Maciejem Aleksym Dawidowskim ps. „Aleks”. Są to postacie znane nam z opowiadania Aleksandra Kamińskiego pt. „Kamienie na szaniec”. K.K. Baczyński brał udział w wielu akcjach, m.in. w wykołajeniu pociągu niemieckiego. Akcja ta spowodowała 26-godzinną przerwę w ruchu.

Został uznany za jednego z najwybitniejszych poetów czasów okupacji. Mówi się, że dojrzałość poetycką osiągnął jesienią 1942. Jego wiersze, mimo że są pisane podczas wojny, poruszają problemy ponadczasowe, dotyczą rzeźbienia duszy i psychiki człowieka. Snuł wiele refleksji o okresie dojrzewania, które było drastycznie przyspieszone przez wojnę. Ukazywał wojnę na kształt snu, marzenia sennego, a nawet koszmaru, stosując symbolikę obrazów, które przedstawiały niszczycielską siłę dla dotychczasowych systemów wartości i norm moralnych, wprowadzając nowe, okrutne prawa.

20 marca 1944r. napisał utwór pt. „Elegia o chłopcu polskim”, to dzieło mówi o losie pokolenia, które dorastało w czasie wojny. Wiersz jest intymną, liryczną wypowiedzią matki do syna, zmuszonego do walki za ojczyznę. Kobieta, lamentuje nad dołą chłopca, a słowa, które wypowiada, są przepełnione matczyną miłością i rozpaczą. Utwór ma charakter żałobny, a tytuł, który mu nadano jeszcze to podkreśla. Chłopiec nie ma imienia, więc równie dobrze może być nim każdy młodzieniec walczący i umierający za ojczyznę. Matka stanowi częsty motyw matki Polki, która rozpacza, że wojna zabrała jej ukochane dziecko. Autor zastosował dużo kontrastów. Mamy zestawienie młodości, która przeciwstawiona jest śmierci, katastrofie, a tragizm-szczeniu. Wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego obrazuje bardzo osobiste widzenie wojny i tragedii, która jej towarzyszyła. To tragedia, która dotknęła miliony. Uważam, że płacz matki trafia głęboko i na trwałe pozostaje w sercach odbiorców.

Jakie wartości patriotyzmu ma w sobie każdy młody człowiek?

Patriotyzm to nic innego jak postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej Ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar. To stawianie dobra Ojczyzny ponad własne i wypełnianie obowiązków konstytucyjnych. Charakteryzuje się też przedkładaniem celów ważnych dla Ojczyzny nad osobiste, a często także gotowością do poświęcenia własnego zdrowia lub życia. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji,

kultury oraz języka. Jest to zespół cech charakterystycznych dla prawdziwego obywatela. Taką postawą odznaczali się uczestnicy wojny, ale przede wszystkim żołnierze. To oni byli gotowi zostawić wszystko i walczyć o dobro Polski.

Na co dzień patriotyzm uważany jest za przejaw poszanowania dobrego mienia Polski, m.in.: śpiewania hymnu podczas uroczystości państwowych, stanie na baczność, ściągania czapki w miejscu, w którym znajduje się godło, wywieszanie flagi biało-czerwonej w czasie rocznic i świąt narodowych. Na co dzień patriotyzm to nie tylko zespół tych zachowań, ale także odbywanie służby wojskowej, płacenie podatków, ochrona środowiska. Dojrzałym patriotą nazywamy człowieka interesującego się przyszłością kraju, jego dorobkiem kulturalnym i gospodarczym, tradycją i wartościami. Dbanie o kulturę języka jest niezwykle ważnym elementem, gdyż świadczy to o całym społeczeństwie naszego państwa.

Jednakże w dzisiejszych czasach zauważalny jest fakt, że zapominamy o patriotyzmie. Mało kogo obchodzą sprawy państwa, każdy troszczy się tylko o siebie. Młodzież żyjąca w dobie komputerów zapomina, że poza nimi może być coś innego. Niejednokrotnie słyszeliśmy hasła, że Polska znajduje się w rękach najmłodszego pokolenia, a jakie to pokolenie ma perspektywy? Marne. Do tego wszystkiego dochodzi problem bezrobocia i wynikająca z tego powodu emigracja. Wydaje mi się, że kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, ludzie dużo silniej akcentowali pojęcie patriotyzmu. Istnieje również przejaw pseudopatriotyzmu –a przykładem mogą być wydarzenia sportowe, w wyniku których naród czuje się niezwykle poruszony, a tak naprawdę nic głębszego się pod tym nie kryje. Słowa: „Nie pytaj, co Polska może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla Polski” są doskonałą okazją do zastanowienia się, co można zrobić, aby podnieść świadomość narodową Polaków, by pobudzić patriotyzm..

Imię szkoły– co znaczy dla uczniów naszego gimnazjum?

Szkoła, do której uczęszczam, nosi imię Armii Krajowej. Jest to niezwykle wyróżnienie uczyć się w gimnazjum o takim imieniu. Znam historię żołnierzy AK i oddaję im hołd- uważam, iż jest to obowiązek prawdziwego Polaka. Przeprowadziłam wśród uczniów mojego gimnazjum ankietę. Okazało się, że 60% uczniów przywiązuje wagę do imienia szkoły. Uważają, że noszenie mundurka z tarczą szkoły jest chlubą i zaszczytem. Są dumni z możliwości obchodzenia Święta Szkoły, i z odwiedzin gości, którymi są Żołnierze Armii Krajowej. Spotkanie z nimi jest nowym doświadczeniem, a rozmowa skłania nas do refleksji dotyczących życia i walki- dla dobra Ojczyzny. Nauczyciele wkładając trud w nasze wychowanie, nie zapominają, że jesteśmy uczniami gimnazjum, którego imię zobowiązuje do pewnych zachowań, - do poszanowania symboli szkoły, dbania o język i oddawania hołdu poległym żołnierzom, którzy walczyli o to, żeby innym żyło się lepiej. Powinniśmy być im za to dozgonnie wdzięczni.

Bibliografia:

1. Andrzej Albert:, „Najnowsza historia Polski 1918-1980”,. Wyd.4.Londyn: Puls,1991, ISBN 0 907587 59 3
2. Aleksander Kamiński:, „Kamienie na Szaniec”, Wyd.2.Warszawa: Podziemny Dom Wydawniczy M.K., 1944